

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa M. R. przeciwko Miastu Ł. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.418,08 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 maja 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz przyznał powodowi od strony pozwanej zwrot kosztów procesu w wysokości 395,20 zł (pkt 3).

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik powoda, który zaskarżył orzeczenie w zakresie pkt 2 i 3, czyli odnośnie oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu na zbyt niskim poziomie. Postawione rozstrzygnięciu zarzuty sprowadzały się do:

- naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę rodowód, skutkującą przyjęciem, iż roszczenie w zakresie należności za media okazało się nie udowodnione;
- naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. art. 322 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż nie znajduje on zastosowania w przedmiotowej sprawie.

Wskazując na te zarzuty apelujący wniósł o zmianę pkt 1 zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej n rzecz powoda kwoty 2.944,26 zł wraz z należnymi odsetkami, o zmianę pkt 3 zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej n rzecz powoda całości kosztów procesu oraz wystąpił o przyznanie kosztów postępowania apelacyjnego. Sformułowany wniosek ewentualny dotyczył zaś uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, przyjmując je za własne oraz czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. Wobec powyższego nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V CKN 348/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40).

W pierwszej kolejności odnieść się natomiast trzeba do przypisywanych Sądowi I instancji uchybień procesowych, gdyż z istoty rzeczy wnioski w tym zakresie determinują kierunek dalszych rozważań. Na tej zaś płaszczyźnie jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne i dowolne rozważenie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, skutkujące uznaniem, iż nie zostało udowodnione roszczenie w zakresie należności za media. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł

swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nie obciążonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji.

Istota problemu w pewnej mierze dotyczy też zagadnień materialnych. Wprawdzie skarżący powołał się w zarzutach apelacji na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., jednakże z uzasadnienia wynika również dość jasna intencja podważenia oceny prawnej ustalonych faktów w kontekście prawa materialnego, to jest art. 417 k.c. w zw. z art. 18 ust. 5 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 150). Dokładnie rzecz biorąc skarżący uznaje za błędne stanowisko Sądu Rejonowego sprowadzające się do nieuwzględnienia w zasądzonym odszkodowaniu poniesionej przez powoda szkody w postaci opłat eksploatacyjnych. Na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, nie budzi wątpliwości, że właściciel lokalu czy też osoba, której przysługuje do niego własnościowe prawo spółdzielcze, w świetle art. 18 ustawy w zw. z art. 417 k.c. może dochodzić od gminy odszkodowania na zasadach ogólnych, a zatem w zakresie wyznaczonym przez treść art. 361 § 2 k.c. Z odesłania do art. 417 k.c. wynika, że odpowiedzialność gminy na gruncie art. 18 ust. 5 ustawy ujmowana jest jako odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego za niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie, w oderwaniu od przesłanki zawinienia. Oznacza to, że nawet w braku obiektywnej możliwości zapewnienia uprawnionemu lokalu socjalnego, odpowiedzialność odszkodowawcza gminy nie zostanie wyłączona (por. wyrok SN z dnia 18 lutego 2004 r., V CK 253/03, opubl. baza prawna L.). Jednocześnie stosowne odszkodowanie obejmuje wynagrodzenie szkody w pełnej wysokości, a więc osoby uprawnione mogą domagać pokrycia wszelkich szkód przez to, że gmina nie wywiązała się ze swojego obowiązku dostarczenia lokalu socjalnego osobom eksmitowanym z lokalu, w tym zarówno poniesionych strat (*damnum emmergens*), jak i utraconych korzyści (*lucrum cessans*). Pogląd taki wyrażony został m. in. w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 września 2006, sygn. akt P14/06, w wyroku TK z dnia 8 kwietnia 2010 roku, sygn. akt P 1/2008, w postanowieniu SN z 25 czerwca 2008 r., sygn. akt III CZP 46/08, w wyrokach SN z 19 czerwca 2008 r., sygn. akt V CSK 31/2008 i z dnia 13 stycznia 2010 r., sygn. akt II CSK 323/2009, czy w uchwale SN z 16 maja 2012 r., sygn. akt III CZP 12/12. W ostatnim z wymienionych orzeczeń Sąd Najwyższy jednoznacznie wypowiedział się, że odszkodowanie przysługujące właścicielowi lokalu na podstawie art. 18 ust. 5 u.o.p.l. może obejmować opłaty związane z korzystaniem z lokalu, tj. opłaty eksploatacyjne. Brak zapewnienia przez gminę lokalu socjalnego wyłącza przecież możliwość wykonania eksmisji lokatora. Uszczerbek majątkowy po stronie właściciela lokalu wyraża się więc w różnicy między stanem majątkowym, jaki istniałby gdyby dysponował on lokalem swobodnie, a majątkiem, jaki ma nie mogąc takim lokalem swobodnie dysponować. Odpowiedzialność gminy obejmuje zatem całą szkodę pozostającą w normalnym związku przyczynowym z brakiem realizacji obowiązku w postaci dostarczenia lokalu socjalnego uprawnionemu. Nie można w tym przypadku mówić o odpowiedzialności za tzw. szkody ewentualne, lecz o utratę korzyści realnie możliwych do osiągnięcia.

Wbrew stanowisku apelującej Sąd I instancji zasadnie stwierdził, iż powództwo w zakresie żądania odszkodowania za zużycie mediów nie zostało w niniejszej sprawie należycie udowodnione i w konsekwencji podlegać musiało ono w tej części oddaleniu. Przypomnieć należy, iż w polskim postępowaniu cywilnym, mającym charakter procesu kontradyktoryjnego, w myśl art. 6 k.c., którego procesowym odpowiednikiem jest art. 232 k.p.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z danego faktu skutki prawne. To strony zatem, a nie zaś Sąd, mają poprzez swoje aktywne działania, którym jest między innymi wskazywanie dowodów, zadawanie pytań świadkom oraz stronom, udowadniać fakty, z których wywodzą skutki prawne. Zadaniem Sądu jest natomiast jedynie kontrolowanie,

czy strony wypełniają swoje kontradiktoryjne obowiązki prawidłowo. Oznacza to, iż obecnie Sąd już nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, zaś ryzyko nie udowodnienia podstawy faktycznej żądania spoczywa wyłącznie na powodzie.

W kontekście powyższego zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż na podstawie przedstawionego przez powoda M. R. materiału dowodowego nie było w niniejszej sprawie możliwe ustalenie, jaki był rzeczywisty koszt zużycia mediów w okresie objętym pozwem odnośnie lokalu zajmowanego przez eksmitowane osoby, a w konsekwencji żądanie przez apelującego odszkodowania z tego tytułu nie mogło podlegać uwzględnieniu. Jednocześnie nie sposób zaaprobować poglądu skarżącego, że Sąd Rejonowy wadliwie nie sięgnął do art. 322 k.p.c. To unormowanie należy do grupy przepisów mieszczących się w tzw. *ius moderandi*. Chodzi tu o uprawnienia przyznane sądowi, które pociągają za sobą większy zakres swobody sądu co do oceny danego stosunku prawnego, jak również pozwalają na pewne modyfikacje tego stosunku. Sam przepis wyraźnie jednak wskazuje na zakres tej ingerencji. Mianowicie Sąd ma możliwość (a więc nie obowiązek) uwzględnienie żądania pozwu po dokonaniu własnej oceny, w razie poważnych trudności lub niemożliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania. W judykaturze wypowiedziano pogląd, z którym w całej rozciągłości zgadza się niniejszy Sąd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. Sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, LEX nr 7795). Ponadto jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., I CNP 23/11, niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 k.p.c. powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły. Nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ściśle wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbyt długim przedłużeniem postępowania. Tym samym Sąd nie może przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, co oznacza iż skorzystanie z dobrodziejstwa tego przepisu jest możliwe dopiero, jeżeli powód wyczerpał wszelkie możliwe środki dowodowe. W kontrolowanej sprawie taka sytuacja jednak nie zaistniała, gdyż pełnomocnik powoda niejako z góry założył, iż niemożliwym jest ściśle udowodnienie wysokości szkody, a co za tym idzie posłużył się zbyt uproszczonym podejściem. Głównym zadaniem strony powodowej było mianowicie wykazanie, że konkretny lokal nr (...) położony w budynku przy ul. (...) wygenerował określone koszty tytułem mediów. Tymczasem zaprezentowane rachunki i faktury od dostawców mediów miały charakter zbiorczy. Skoro więc te dokumenty obejmowały większą liczbę osób, należało wykazać jaka część przypadała na osoby, które nie były objęte pozwem (tzn. jaką ilość wody zużyły i jak rozliczono ich odpady). W ocenie Sądu Okręgowego negatywna ocena tej części roszczenia jest jedynie skutkiem niedostatecznego przygotowania powództwa to, albowiem skarżący nie przedstawił dostatecznych podstaw do dokonania wyliczeń, które, wbrew temu co się wywodzi w apelacji, nie musiały być szacunkowe, lecz mogły zostać dokonane w sposób precyzyjny. Dla osiągnięcia poszukiwanego przez skarżącego skutku wystarczające byłoby precyzyjne wskazanie ilości lokatorów w całym budynku. Powód, choć powołał się na taki właśnie mechanizm rozliczeń, nie przedstawił jednak żadnego dowodu odnośnie liczby lokatorów, chociażby w postaci zestawienia lokatorów kamienicy w poszczególnych miesiącach. Gdyby zaś to uczynił, nic by już nie stało na przeszkodzie w weryfikacji jego twierdzeń i dokonaniu stosownych obliczeń sprawdzających, przekładających się z kolei na uwzględnienie oddalonej części powództwa.

Reasumując na gruncie kontrolowanej sprawy powód nie sprostał tym wymogom, a swoje zaniedbania próbował sanować w niedopuszczalny sposób poprzez odwołanie się szczególnej instytucji przewidzianej w art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie stoi zaś na stanowisku, że powyższe unormowanie nie może prowadzić do uchylecia najbardziej podstawowych obowiązków procesowych spoczywających na stronie. Skoro więc powód wedle art. 6 k.c. nie podolał ciężarowi udowodnienia poniesionych kosztów dostawy mediów, to Sąd Rejonowy słusznie nie potraktował ich jako części składowej odszkodowania należnego z tytułu nieterminowego dostarczenia przez Gminę lokalu socjalnego.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd drugiej instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.